

ZBIGNIEW SZAWARSKI

## Trzy stadia emotywistycznej teorii sporu etycznego

Praca niniejsza ma charakter sprawozdawczy. Dotyczy jednego z najbardziej dyskusyjnych problemów współczesnej metaetyki — problemu sporu etycznego; prezentuje rozwój najbardziej rozwiniętej i najbardziej kontrowersyjnej teorii sporu etycznego — teorii emotywistycznej. Teoria sporu etycznego powiązana jest z różnymi wątkami problematyki metaetycznej. Konstruuując teorię sporu etycznego nie tylko zajmujemy określoną postawę wobec problemu uzasadniania sądów etycznych, nie tylko charakteryzujemy język moralności, lecz również uczestniczymy w większości tradycyjnych kontrowersji metaetycznych, a zwłaszcza w sporach subiektywistów z obiektywistami, relatywistów z absolutystami, racjonalistów z irracjonalistami.

Do niedawna niewiele uwagi poświęcono sporom etycznym. Dopiero z początkiem XX wieku, ściślej, od chwili ukazania *Zasad etyki* G. E. Moore'a, poczęto szerzej dyskutować o możliwościach poznania w etyce, o właściwościach i sposobie uzasadniania sądów etycznych<sup>1</sup>. Jednym z argumentów w dyskusji był sformułowany przez Moore'a głośny argument, dotyczący sporów etycznych, który według intencji autora miał wykazać całkowitą bezzasadność subiektywizmu etycznego<sup>2</sup>. Polemikę z Moore'm podjął A. J. Ayer dowodząc w *Language, Truth, and Logic* błędności argumentacji Moore'a<sup>3</sup>. Poglądy Ayera wraz z pewnymi wypowiedziami Bertranda Russella i Rudolfa Carnapa dały początek teorii etycznej, znanej powszechnie pod nazwą emotywizmu.

Podstawową tezę emotywizmu jest teza, zgodnie z którą wyrażeniom etycznym przysługuje właściwość wyrażania naszych postaw i emocji oraz pobudzania postaw i emocji słuchacza — teza o tzw. znaczeniu emo-

<sup>1</sup> G. E. Moore, *Zasady etyki*, przekł. Cz. Znamierowskiego, Warszawa 1919.

<sup>2</sup> G. E. Moore, *The Nature of Moral Philosophy*, w: *Philosophical Studies*, London 1922, s. 333.

<sup>3</sup> A. J. Ayer, *Language, Truth, and Logic*, 2-nd ed., London 1948.

tywnym wyrażen etycznych. Twierdzi się przy tym, że znaczenie emotywnie jest jeśli nie jednym, to z pewnością najważniejszym rodzajem znaczenia wyrażen etycznych.

Pomijając milczeniem rozliczne wątki teorii ematywnej chciałbym ograniczyć swe zadanie głównie do przedstawienia właściwej tej teorii koncepcji sporu etycznego, poczynsz od radykalnych przekonań Carnapa, Russella i Ayera, poprzez umiarkowane stadium Charlie L. Stevensona, aż do graniczącej z naturalizmem teorii Paula Edwardsa. Wprawdzie Carnap i Russell wypowiedzieli zaledwie kilka zdań, dotyczących prezentowanych zagadnień, to jednak swymi radykalnymi poglądami dotyczącymi etyki wraz z Ayerem, który opublikował swą książkę w rok później, wywołali burzę polemik i fermentu, stwarzając odpowiedni klimat dla narodzin najbardziej rozwiniętej wersji emotywizmu, wersji Stevensona.

Proponuję następującą, luźną periodyzację emotywizmu: Stadium I — lata trzydzieste — radykalny emotywizm Carnapa, Russella i Ayera, ukształtowany pod silnym wpływem filozofii Koła Wiedeńskiego. Stadium II — lata czterdzieste — emotywizm Stevensona. Wpływ Deweya i semantyki Ch. Morrisa. Stadium III — przypada na lata pięćdziesiąte i trwa w zasadzie po dzień dzisiejszy. Prace pisane w tym okresie daleko odbiegają od poglądów wczesnych emotywistów, tak że metaetycy często stoją przed problemem, czy danego autora wiązać jeszcze z emotywizmem, czy też zaliczyć go już do innego kierunku, najczęściej do tzw. neonaturalizmu lub do tzw. oxfordzkiej szkoły analizy języka potocznego. W niniejszej pracy trzecie stadium reprezentuje Paul Edwards.

## I. ZAGADNIENIA SPORU ETYCZNEGO W EMOTYWIZMIE RADYKALNYM

1. Poglądy Carnapa i Russella. Metaetyczne poglądy Carnapa, Russella, a nawet Ayera, są wynikiem uznawanych przez nich założeń semantycznych i teoriopoznawczych. Na mocy tych założeń sądy etyczne jako wyrażenia metafizyczne eliminuje się z zakresu zdań sensownych. „Naprawdę — pisze Carnap — ocena nie jest niczym więcej aniżeli rozkazem w błędnej gramatycznie formie. Może ona wywierać pewne wpływy na działanie i wpływy te mogą być zgodne lub niezgodne z naszymi życzeniami. Jednakże sam rozkaz nie jest ani prawdziwy, ani fałszywy. Niczego nie stwierdza i nie może być ani dowiedziony, ani obalony”<sup>4</sup>. Sądy etyczne wyrażają jedynie nasze życzenia i są całkowicie pozbawione sensu teoretycznego.

Sam Carnap nie wypowiada się bezpośrednio w sprawie sporów etycznych. Jednakże przyjęta przezeń koncepcja sądów etycznych implikuje określone stanowisko wobec kwestii sporów. Stanowisko to najdobitniej

<sup>4</sup> R. Carnap, *Philosophy and Logical Syntax*, London 1935, s. 34.

sformułował Russell, który podobnie jak Carnap traktował w swoim czasie sąd etyczny jako wyraz emocji. Istotę poglądów Russella najlepiej oddaje następująca jego wypowiedź: „Jeżeli dwie osoby różnią się w ocenach, spór ich nie dotyczy kwestii prawdziwości, lecz polega jedynie na różnicy smaków. Jeżeli jeden z partnerów sporu powie — «Ostrygi są dobre» — a drugi zareplikuje — «Myślę, iż raczej są złe» — stwierdzamy, iż nie ma się o co spierać. Zasadniczą racją tego poglądu jest fakt, że nie potrafimy znaleźć argumentów, które dowodziłyby, iż to lub tamto ma wartość bezwzględna. [...] Nie możemy udowodnić daltoniście, że trawa jest zielona, a nie czerwona. Istnieją jednak różne sposoby udowodnienia, że brak mu jakiejś zdolności rozpoznawczej, którą większość ludzi posiada, podczas gdy w przypadku wartości nie rozporządzamy tego rodzaju środkami, a różnice opinii są bardziej pospolite niż w przypadku barw. Skoro nie można sobie nawet wyobrazić, jak by tu rozstrzygnąć jakąś różnicę opinii w sprawie wartości, zmuszeni jesteśmy do wniosku, że różnica ta jest różnicą co do gustu, nie zaś co do jakiejś prawdy obiektywnej”<sup>5</sup>. Nie mogąc stosować żadnych metod racjonalnych celem rozstrzygnięcia sporu, możemy mimo to dążyć do zmiany opinii oponenta używając określonych sposobów oddziaływania na jego emocje i postawy. Metody te rezerwuje jednak Russell dla potrzeb agitacji i propagandy.

2. Argument Moore'a. Traktowanie sądów etycznych jako wyrazu emocji i w konsekwencji sprowadzenie sporów etycznych do zwykłych różnic smaku nadawały prezentowanej teorii skrajnie subiektywistyczny charakter. W tej sytuacji, chcąc utrzymać zasadnicze twierdzenia teorii, należało zająć jakieś stanowisko wobec wspomnianego argumentu Moore'a, wymierzonego przeciwko subiektywizmowi. W swym wywodzie przeciw subiektywizmowi Moore za najbardziej poważną obiekcją uznaje trudność, jaką napotykają stanowiska subiektywistyczne w przypadku sporów etycznych. Jeżeli prawdą jest, że terminy etyczne, takie jak „słuszny”, „dobry”, „zły” itp., są terminami, jak je nazywa Moore, egocentrycznymi i odnoszą się jedynie do naszych uczuć, to znaczenie ich jest całkowicie zależne od tego, kto je wypowiada. „Można powiedzieć, iż kiedy ja osądzam, że jakiś konkretny czyn był zły, a ty o tym samym czynie twierdzisz, iż nie był on zły, w istocie wcale nie różnimy się w poglądach bardziej, niż byśmy się różnili wówczas, gdybym ja wypowiedział sąd «Dzisiaj przyjechałem z Cambridge», a ty wypowiedziałbyś sąd «A ja nie przyjechałem dzisiaj z Cambridge». Gdy mówię «to było złe», mówię po

<sup>5</sup> B. Russell, *Religion and Science*, London 1935, Oxford Press, s. 244. Etyczne poglądy Russella przechodziły długą i skomplikowaną ewolucję. W swej ostatniej książce dotyczącej etyki prezentuje on w pewnym sensie naturalistyczną koncepcję sporu, daleko odbiegającą od uwzględnionych w niniejszej pracy poglądów z lat trzydziestych. Por. B. Russell: *Human Society in Ethics and Politics*, London 1954.

prostu «kiedy widzę ten rodzaj postępowania, to wzbudza on we mnie oburzenie», a kiedy ty powiadasz «nie, to nie było złe», stwierdzasz po prostu «kiedy ja to dostrzegam, to nie wzbudza to we mnie oburzenia». Oczywiście, oba te sądy mogą być zarazem prawdziwe. Tak samo jak prawdziwe są jednocześnie: mój sąd, że dzisiaj przyjechałem z Cambridge i twój, że nie przyjechałeś”<sup>6</sup>. Ludzie według Moore’a wiedzą jednak spory o wartości moralne. Zatem stanowisko subiektywizmu jest błędne.

3. Koncepcja sporu etycznego Ayera. Polemikę z Moore’em podjął Ayer dowodząc, iż argument ten jest chybiony; nie tylko bowiem nie obala tradycyjnego subiektywizmu etycznego, ale także nie trafia w teorię emotywną. Moore — twierdzi Ayer — popełnia błąd, traktując terminy etyczne jako opisy naszych uczuć. Terminy te w rzeczywistości są pseudopojęciami i jako takie nie dodają nic do faktycznej treści zdania. Używa się ich w zdaniach jedynie po to, by wyrazić nasze uczucia wobec pewnych przedmiotów bądź też by wzbudzić podobne uczucia u rozmówcy. Jak z tego wynika, rzeczywiście „nie można się spierać o wartości moralne... jeżeli bowiem utrzymujemy, że takie zdania jak «oszczędność jest cnotą» i «oszczędność jest wadą» w ogóle nie wyrażają zdań w sensie logicznym, to nie możemy uznać, że wyrażają one zdania sprzeczne. Nikt w rzeczywistości nie dyskutuje o wartościach”<sup>7</sup>. To, co wydaje się być sporem o wartości, sprowadza się do sporu o fakty i o poprawność rozumowania.

Oto przykład Ayera: Dwie osoby spierają się o ocenę czynu Raskolnikowa. A twierdzi — „Raskolnikow postąpił słusznie. Miał zupełne prawo tak postąpić. Należy aprobować jego czyn”. B replikuje — „Nieprawda. Raskolnikow postąpił źle. Zabił, a morderstwo jest czynem złym. Raskolnikow zasługuje więc na całkowitą dezaprobatę”. Partnerzy powyższego sporu nie są w stanie dowieść, że Raskolnikow postąpił źle lub dobrze. Ten sam czyn wzbudza w nich różne uczucia. „A człowiek, który ostentacyjnie nie zgadza się ze mną — pisze Ayer — wyraża tylko własne uczucia moralne. Dlatego też nie ma żadnego sensu pytanie, kto z nas ma rację, ponieważ żaden z nas nie wypowiada prawdziwego sądu”<sup>8</sup>. Gdyby dyskusja ograniczyła się do stwierdzeń:

A. Aprobuję postępowanie Raskolnikowa

B. Potępiam jego czyn

to obie wypowiedzi, przy założeniu szczerości obu partnerów, byłyby w pewnych wypadkach weryfikowalne ekstraspekcyjnie, a zawsze intro-

<sup>6</sup> G. E. Moore, *The Nature of Moral Philosophy*, w: *Philosophical Studies*, London 1922, s. 333. Por. także C. E. Moore: *Ethics*, Oxford University Press. Przędruk 1961, s. 62—64.

<sup>7</sup> A. J. Ayer, op. cit., s. 110.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 107.

spekcyjnie. Ale w takiej sytuacji nie ma miejsca na spór we właściwym sensie tego słowa, żaden bowiem z interlokutorów nie sfalsyfikuje wypowiedzi partnera. Obaj wypowiadają psychologiczne zdania o własnych doznaniach.

Jednakże istnieje możliwość dyskusji, a nawet argumentacji w dyspucie o czynie Raskolnikowa. Nie będzie to jednak autentyczny, czyli naukowy spór o wartości. „Jeżeli ktoś nie zgadza się z nami co do moralnej wartości pewnego działania, albo rodzaju działania, sięgamy po argumenty, które mogłyby go skłonić do przyjęcia naszego sposobu myślenia. Lecz nie próbujemy pokazać przy pomocy argumentów, że żywi on złe, fałszywe etycznie uczucia wobec sytuacji, którą my trafnie ujmujemy. Przedstawiamy argumenty, że pomylił się co do motywów działającej osoby, że błędnie osądził albo rezultaty działania, albo osąd sprawy dotyczący ewentualnych rezultatów jego postępowania, lub wreszcie, że ktoś nie wziął pod uwagę specjalnych okoliczności, w których sprawca działał”<sup>9</sup>.

Można dokonać pewnego podziału argumentów, których według Ayera używa się w dyskusjach dotyczących wartości moralnych. W dyskusji interlokutorzy odwołują się do: a) faktów, b) logiki, c) używają wyrażen emotywnych.

a) Argumenty dotyczące faktów są najczęstszymi i najważniejszymi argumentami sporu. Wracając do przykładu z oceną czynu Raskolnikowa należałoby według tej teorii określić wszystkie okoliczności i motywy czynu, zbadać jak najdokładniej możliwie największą liczbę szczegółów czynu oraz ich relacje. Uzgodnienie wiedzy o empiryczne weryfikowalnych faktach ma poważny wpływ na naszą ocenę. Zazwyczaj gdy partnerzy sporu uzyskają tę samą wiedzę o faktach, uzgadniają zarazem swe postawy. Zdaniem Ayera spór o fakty jest najczęstszym rodzajem sporów i chociaż jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie kompletnego opisu sytuacji oraz ukazanie wszelkich istotnych w danych okolicznościach faktów, to jednak spór mimo to polegać będzie głównie na przytaczaniu nowych faktów oraz na zwracaniu uwagi na fakty przeoczone. Spór etyczny jest przede wszystkim sporem o fakty, a argumenty tego sporu są zdaniami o faktach.

b) O argumentacji logicznej w dyskusjach etycznych można mówić wtedy i tylko wtedy, jeżeli obaj interlokutorzy uznają ten sam system wartości i norm. Wówczas można uzasadnić dany sąd okazując jego wywodliwość ze wspólnie przyjętych założeń. Jeżeli jednak spór jest toczony między zwolennikami różnych systemów wartości, wówczas nie sposób dowieść wyższości własnego systemu. „Czujemy, że nasz system wartościowania jest wyższy i nie potrafimy przytoczyć żadnych argumentów, uzasadniających wyższość naszego systemu”<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>10</sup> Ibidem.

c) Argumentację trzeciego rodzaju można by nazwać perswazyjną. Wszelkie wyrażenia emotywnie, czyli te, które wyrażając nasze uczucia jednocześnie silnie oddziałują na postawę i uczucia przeciwnika, należą do tej klasy argumentów. Gdyby więc nadal szło o przekonanie przeciwnika o niesłuszności czynu Raskolnikowa, należałoby charakteryzować go używając słów takich, jak „okrutny”, „ohydny”, „bezlitosny”, „wstrętny” itp. Jednakże Ayer niewiele uwagi poświęca tego rodzaju argumentom.

Z twierdzenia, iż spór etyczny jest przede wszystkim sporem o fakty, nie wynika, iż spór ten wcale nie różni się od sporów toczonych na terenie nauki. Jeżeli uzna się bowiem, że sądy etyczne wyrażają jedynie nasze emocje i postawy — a taki jest przecież język sporu etycznego według Ayera — i partnerzy sporu wypowiadają przeciwstawne sądy, to należy przypisać Ayerowi następujące rozumienie sporu etycznego: spór etyczny jest to spór, w którym obie strony wyrażają niezgodne postawy moralne wobec jakiegoś czynu lub przedmiotu i każda ze stron stara się skłonić przeciwnika do uznania swego stanowiska posługując się argumentami, obliczonymi na pobudzenie uczuć oraz ukształtowanie zgodnej ze swymi intencjami postawy oponenta. Mimo iż w wielu wypadkach dyskusja dotyczy głównie faktów, czynnikiem, który przesądza „etyczność” sporu, jest właśnie to, że partnerzy wyrażają w trakcie sporu swe postawy moralne, a dążenie do upodobnienia postaw stanowi swoistą cechę sporu.

Tak więc, jeżeli celem sporu jest dążenie do uzgodnienia postaw, to za rację „uzasadnianego” sądu etycznego można uznać każde zdanie, które przyczynia się do zmiany postawy oponenta. Ayer akcentuje jednak przede wszystkim zdania o faktach, ponieważ — jak się zdaje — spór etyczny traktuje jako kontrowersję postaw spowodowaną niezgodą w zasobie wiedzy.

Spór kończy się z chwilą, gdy partnerzy zajmą te same postawy lub gdy jeden z nich przestanie zupełnie reagować na perswazję. Nie ma więc sensu mówić o rozstrzygalności sporu przyjąwszy, że rozstrzygnąć spór, znaczy stwierdzić, która ze stron ma rację. Dla Ayera rozstrzygnąć spór, to tyle, co uzgodnić postawy.

4. Miejsce sporu etycznego w I stadium emotywizmu. Poglądy pierwszych emotywistów w kwestii sporów etycznych są w pewnym sensie projekcją neopozytywistycznej filozofii nauki. Konfrontacja języka nauki z językiem etyki wypada na niekorzyść etyki. Język etyczny nie jest przekładalny na język nauki. Podobne są wyniki konfrontacji sporów wiedzionych w nauce i sporów etycznych. Spory etyczne istotnie różnią się od sporów naukowych i nie tylko nie dadzą sprowadzić się do sporów naukowych, ale również nie są rozstrzygalne bezpośrednio przy

użyciu metod nauki. Miejscami ma się nawet wrażenie, że w związku ze swoistą dla neopozytywizmu niejako fetyszyczą nauki Russell i Ayer traktują spory etyczne jako „spory niższego rzędu”. Trudno zresztą nie deprecjonować teoretycznej problematyki sporów etycznych przystępując do ich badań z pozycji wczesnego neopozytywizmu.

Zwrócenie uwagi na zasadniczą odrębność sporów etycznych od sporów naukowych, poszukiwanie różnic, dzielących oba typy sporów, zgodnie z właściwą emotywiom koncepcją sądu etycznego wiedzie do przekonania, iż spory etyczne są po prostu różnicą gustów, różnicą smaków, kontrowersją, zderzeniem postaw — zderzeniem niejednokrotnie spowodowanym niezgodnością przekonań. Rozstrzygnąć zatem spór etyczny znaczy co innego, niż rozstrzygnąć spór naukowy. Konsekwentnie, inne są metody stosowane w celu rozstrzygnięcia sporu etycznego. I aczkolwiek niekiedy metody te są metodami właściwymi nauce (*casus Ayer*), to jednak różnią się one celem. Kto kogo przekona do zajęcia danej postawy, a nie kto komu dowiedzie prawdziwości głoszonych poglądów — oto istota teorii rozstrzygania sporu etycznego zarówno u Russella jak i Ayera.

Russell i Ayer pierwsi akcentują zderzenie postaw jako istotę sporu etycznego, ale nie precyzują bliżej istoty tej kolizji i niewiele miejsca poświęcają teorii sporu etycznego. Czyni to dopiero Ch. L. Stevenson.

## II. TEORIA SPORU ETYCZNEGO CH. L. STEVENSONA

1. Pojęcie sporu etycznego. Teoria Stevenzona jest najobszerniejszą współczesną teorią sporu etycznego. Wątek dotyczący sporów przewija się przez wszystkie niemal jego prace i stanowi w opinii Stevenzona najistotniejszą część jego metaetyki. Stwierdza on wprost, że ważniejsza jest dlań koncepcja sporu etycznego aniżeli koncepcja znaczenia terminów etycznych<sup>11</sup>.

Zazwyczaj charakterystyczna dla wszelkich sporów przeciwstawność stanowisk utożsamia się z przeciwstawnością, a niekiedy ze sprzecznością przekonań czy twierdzeń. Stevenson dwojako rozumie przeciwstawność stanowisk partnerów sporu; jest ona przeciwstawnością przekonań bądź przeciwstawnością postaw. Zgodnie z tym wyróżnia dwa typy sporów: spór o przekonania (*disagreement in beliefs*) i kontrowersję postaw (*disagreement in attitudes*).

<sup>11</sup> Por. wypowiedź Stevenzona w art. *Meaning: Descriptive and Emotive* przedrukowanym w zbiorze jego artykułów pt. *Facts and Values*, London and New Haven 1963, Yale University Press, s. 170. O sporach etycznych pisze Stevenson przede wszystkim w swej *Ethics and Language*, New Haven 1944, Yale University Press oraz w art. *The Nature of Ethical Disagreement* przetłumaczonym na język polski i opublikowanym w antologii *Filozofia amerykańska* (red. J. Krzywicki) pt. *O istocie sporów etycznych*. W języku polskim istnieje recenzja *Ethics and Language* pióra M. Ossowskiej w „Życiu Nauki”, t. VIII, 1949, nr 43—48. *Facts and Values* recenzował Z. Szawarski w „Studiach Filozoficznych” 1965, nr 4.

Spór o przekonania ma miejsce wówczas, „gdy osoba A twierdzi, że p, podczas gdy osoba B podtrzymuje twierdzenie, że nie — p, przy czym każda strona atakuje stanowisko przeciwne”<sup>12</sup>. Każdy z partnerów dąży do udowodnienia głoszonych przez się przekonań i wykazania słuszności swego stanowiska. Stevenson niewiele uwagi poświęca tej klasie sporów i wspomina jedynie, że jest to najpospolitszy gatunek kontrowersji, charakterystyczny dla większości sporów potocznych i typowy dla sporów naukowych.

W sytuacji, gdy osoba A zajmuje postawę przychylną wobec czegoś, a osoba B postawę mniej przychylną lub nieprzychylną i każda ze spierających się stron usiłuje wpłynąć na postawę przeciwnika, toczone przez nie spór nazywa się kontrowersją postaw. Zasadnicza różnica pomiędzy sporami o przekonania a kontrowersjami postaw polega na tym, iż „pierwsze dotyczą tego, jak należy prawdziwie opisać i wyjaśnić przedmiot dyskusji, podczas gdy drugie traktują o tym, czy należy się doń odnieść przychylnie, czy nieprzychylnie”<sup>13</sup>.

Istotę sporu etycznego najtrafniej oddaje następująca wypowiedź Stevensona: „W sporze etycznym w grę wchodzi zarówno niezgoda w zasobie wiedzy, jak i niezgoda w postawach. Niezgoda w postawach ma jednak dominujące znaczenie, ponieważ: 1° od niej zależy, jaki rodzaj informacji brany jest pod uwagę w toku danego sporu etycznego, oraz 2° zniknięcie lub dalsze trwanie niezgodności w postawach jest kryterium decydującym, czy spór został rozstrzygnięty, czy nie”<sup>14</sup>. Zdaniem Stevensona, większość sporów etycznych, a więc sporów będących pierwotnie sporami o postawy, jest spowodowana niezgodą w zakresie wiedzy. Ponieważ postawy są na ogół zależne od zasobu wiedzy, wspólny zasób wiedzy prowadzi na ogół do zajęcia podobnych postaw.

2. Założenia i osobliwości teorii rozstrzygania sporów etycznych. Spory etyczne rozstrzyga się, tzn. kończy się niekiedy przy użyciu metod racjonalnych, a niekiedy sięga się po metody pozaracjonalne. Metody racjonalne mogą być stosowane dla rozstrzygnięcia sporu tylko pośrednio, a więc wtedy, gdy spór etyczny jest wynikiem niezgody w zasobie wiedzy. Rozstrzygnięcie kontrowersji przekonań, możliwe przy użyciu metod racjonalnych, powoduje zazwyczaj zgodę w postawach. Większość sporów etycznych jest rozstrzygalna przy pomocy metod racjonalnych, utożsamianych po prostu z metodami nauki.

Jednak nie zawsze metody racjonalne prowadzą do rozstrzygnięcia kontrowersji postaw. Uczestnicy sporu mogą całkowicie zgadzać się w za-

<sup>12</sup> Ch. L. Stevenson, *O istocie sporów etycznych*, s. 286.

<sup>13</sup> Ch. L. Stevenson, *Ethics and Language*, s. 3.

<sup>14</sup> Ch. L. Stevenson, *O istocie sporów etycznych*, s. 291.



sobie wiedzy o przedmiocie sporu, a mimo to będą nadal żywić przeciwne postawy. Kontrowersję tę powodują różne czynniki, różnice temperamentów, wychowania, pozycji społecznej itd. Aby rozstrzygnąć spór, stosuje się wówczas metody pozaracjonalne. Stosowanie metod pozaracjonalnych polega przede wszystkim na ujemnym posługiwaniu się sztuką oratorską, zręcznym wykorzystywaniu „magnetycznych” właściwości języka etycznego itp. Żadna z wymienionych metod nie zapewnia jednak definitywnego rozstrzygnięcia sporu.

Teoria rozstrzygania sporów etycznych jest logiczną konsekwencją właściwej Stevensonowi koncepcji sporu i semantyki języka etycznego. Semantyka ta w pełni odpowiada jego dychotomicznej koncepcji sporu. Traktuje on język nauki jako instrument służący do wyrażania i przekazywania pewnych treści. Językiem zaś sporu etycznego jest emotywny język dynamiczny. Wyrażenia należące do tego języka wyrażają nasze emocje i postawy, wzbudzając zarazem podobne emocje i postawy u słuchacza. Spór o przekonania toczy się w języku deskryptywnym, ponieważ właśnie ten język służy do przekazywania informacji. Wyrażenia języka dynamicznego nie są przekładalne na język deskryptywny. Gdyby było inaczej, gdyby można było definiować terminy etyczne w terminach deskryptywnych, wówczas spory etyczne stałyby się sporami o przekonania i byłyby rozstrzygalne za pomocą metod nauki. Istotą sporu etycznego jest wszakże kontrowersja postaw, wobec tego błędem jest utożsamianie funkcji terminów etycznych, terminów języka dynamicznego, z funkcją terminów deskryptywnych. Terminom etycznym przysługuje przede wszystkim znaczenie ematywne. Znaczeniem zaś ematywnym słowa, jak już wspomniano, jest moc wyrażania i ewokowania postaw nabyta w historii tego słowa. Stevenson definiuje znaczenie ematywne w terminach reakcji psychologicznych. Podobnie definiuje znaczenie deskryptywne. Tak więc, znaczeniem deskryptywnym znaku jest wytworzona w wyniku procesu uwarunkowań, utrwalona przez reguły lingwistyczne dyspozycja do wywoływania określonych reakcji poznawczych. Nie wnikając w rozmaite relacje, zachodzące pomiędzy znaczeniem deskryptywnym a ematywnym, należy podkreślić, iż w języku potocznym oba rodzaje znaczenia pozostają ze sobą w ścisłym związku zarówno ze względu na pochodzenie, jak i działanie praktyczne.

Dzięki tak pojmowanej funkcji języka Stevenson może budować nie tylko teorię racjonalnych metod rozstrzygania sporu etycznego, lecz również rozległą teorię pozaracjonalnych metod rozstrzygania sporów. Ale nie należy przypuszczać, jakoby funkcja metod racjonalnych w sporze etycznym była tożsama z funkcją metod racjonalnych w sporze naukowym. Metody racjonalne, stosowane w nauce, służą uzasadnieniu prawdziwości zdań. W teorii Stevensona metody racjonalne, jak również poza-

racjonalne, używane w celu rozstrzygnięcia sporu etycznego, służą do skłonienia oponenta do uznania zalecanej w danym sądzie postawy. Wskutek tego zmienia się całkowicie znaczenie podstawowych kategorii metodologicznych. Uzasadnić bowiem według Stevensona sąd etyczny to tyle, co przytoczyć racje, które skłonią adresata sądu do uznania go i tym samym do aprobaty lub dezaprobaty danego czynu. Zgodnie z pragmatyczną teorią znaczenia uzasadnianie jest stosunkiem przyczynowym między przytaczaną racją (bodziec) a postawą (reakcja). Aby odróżnić właściwe Stevensonowi rozumienie uzasadniania sądów etycznych, proponuję mówić o uzasadnianiu psychologicznym. Sądy etyczne są uzasadnialne psychologicznie, a nie są uzasadnialne logicznie (*to support* nie znaczy *to valid*).

Charakterystyczne rozumienie uzasadniania pociąga za sobą osobliwe rozumienie racji, mocą której dana osoba uzasadnia wypowiedziany sąd. Termin „racja” jest rozumiany bardzo szeroko. „Jakikolwiek zdanie, bez względu na to, czego dotyczy, może być traktowane jako racja uzasadniająca lub obalająca dany sąd etyczny”<sup>15</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że Stevenson ma na myśli tylko zdania w sensie logicznym, zdania, które wyrażają czyjeś przekonania i mogą być zweryfikowane. „Racje traktuje się jako instrumenty, za pomocą których dana osoba uzasadnia swój pogląd rekomendowany drugiej osobie lub krytykuje pogląd, który jej się zaleca”<sup>16</sup>. Racja psychologicznie uzasadnia wypowiedziany sąd E wtedy i tylko wtedy, jeżeli jest przyczyną, która skłania partnera do uznania E i przyjęcia postawy, rekomendowanej przez E. Kryterium wartości racji jest więc jej skuteczność.

3. <sup>4</sup>Metoda racjonalna i metoda perswazyjna. Jako że większość sporów spowodowana jest niezgodą w zasobie wiedzy, przeto w ich rozstrzygnięciu decydującą rolę odgrywa metoda racjonalna. Ograniczoność miejsca nie pozwala szeroko przedstawić oryginalnych przykładów Stevensona, ilustrujących przebieg sporów etycznych, rozstrzygalnych za pomocą tej metody<sup>17</sup>. Można uzgadniać postawy rozpatrując genezę czyjegoś stanowiska, badając motywy jego działania, implikowane przez dane stanowisko konsekwencje, poprzez wykazywanie przeciwnikowi sprzeczności logicznych itd.

Wydaje się, że można by podać następujący, ogólny schemat sporów rozstrzygalnych metodami racjonalnymi:

A: X jest dobre (aprobuje X, czyń to samo)

B: Wątpię... (czy rzeczywiście mam aprobować X? Dlaczego ty aprobujesz X?)

<sup>15</sup> Ch. L. Stevenson, *Ethics and Language*, s. 114.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>17</sup> Por. *Ethics and Language*, rozdz. V.

A: X jest dobre, ponieważ Q, Y, Z

B: Czy rzeczywiście Q, Y, Z?

A: Rzeczywiście Q, Y, Z, ponieważ S

B: Zgadzam się, że jeżeli S, to Q, Y, Z, a zatem X jest dobre.

Q, Y, Z są racjami utwierdzającymi, a więc psychologicznie uzasadniającymi dyskutowane zdanie E (X jest dobre). S jest racją logiczną dla Q, Y, Z. Spór jest tu przede wszystkim sporem o przekonania, ponieważ partnerzy dyskutują głównie o wartości logicznej Q, Y, Z i logicznych relacjach pomiędzy S i Q, Y, Z. Założenie ścisłego związku przyczynowego (*intimate causal relationship*) pomiędzy przekonaniem i postawami pozwala Stevensonowi utrzymywać, iż rozstrzygnięcie sporu o przekonania implikuje na ogół zgodę w postawach.

Odrębne miejsce w teorii Stevensona zajmują spory wynikające z różnych rozumień używanego w dyskusji terminu etycznego. Można powiedzieć, iż sprowadzają się one do nadawania terminom etycznym określonych znaczeń deskryptywnych przy niezmiennym znaczeniu emotywnym. Procedurę tę określa się mianem perswazyjnego definiowania terminów etycznych. Ale bardzo rzadko sam akt prowadzenia definicji perswazyjnej wystarcza, by zakończyć spór. Definicję trzeba uzasadnić (mowa oczywiście o uzasadnianiu psychologicznym), a uzasadnia się ją w większości przypadków metodami racjonalnymi.

Jeżeli można uprościć typologię Stevensona, wydaje się, że w danym przypadku spory etyczne przebiegają według następującego schematu:

A: X jest dobre

B: X nie jest dobre

A: X jest dobre, ponieważ należy do klasy K, bądź powoduje konsekwencje  $K_1$  (co można natychmiast okazać), a wszystko, co należy do klasy K, lub implikuje konsekwencje  $K_1$  jest dobre.

Rozstrzygnięcie sporu zależy od zgody w przekonaniach co do przynależności X do klasy K lub implikacji konsekwencji  $K_1$  i przede wszystkim od uznania milcząco lub *explicite* przyjętej definicji perswazyjnej (wszystko, co należy...). Ten rodzaj sporu, zdaniem Stevensona, jako spór przede wszystkim o przekonania, jest rozstrzygalny przy użyciu metod racjonalnych.

Stevenson bardzo szeroko rozumie pojęcie metod pozaracjonalnych. Posługiwanie się karą, nagrodą, hipnozą itp., to właśnie przykłady stosowania pozaracjonalnych metod zmiany postawy. Dla zainteresowań Stevensona najistotniejszą jest wszakże tzw. metoda perswazyjna. Metoda perswazyjna może być stosowana wtedy i tylko wtedy, jeżeli używanym w dyspucie wyrażeniom przysługuje znaczenie emotywne. Ponieważ każdy sąd etyczny ma właściwości perswazyjne, posługując się metodą perswa-

zyjną, przede wszystkim wzmacnia się „magnetyczny efekt” dyskusyjnego sądu etycznego.

Oto, jak jest stosowana metoda perswazyjna w sporze (przykład Stevenson):

A: On nie miał żadnego prawa do działania bez uprzedniego porozumienia się z nami.

B: Przecież jest przewodniczącym.

A: Tak, ale nie jest dyktatorem. On gwałci podstawowe zasady demokracji.

Inny przykład:

A: Wolność słowa jest naszym niezaprzeczalnym prawem.

B: Wolność, ale do pewnych granic.

A: A właśnie, że wolność bez granic. Czyż można służyć prawdzie, będąc uwięzionym w szarych ścianach opinii publicznej?

Emotywnie znaczenie przytaczanych racji poważnie wzmacnia efekt psychologicznej argumentacji. Zawarta w drugim przykładzie metafora, obdarzona dużym znaczeniem emotywnym sugeruje to, co znaczy jej interpretacja. Stevenson bardzo mocno podkreśla doniosłość metafor w dysputach etycznych.

4. Teoria Stevenson, a poglądy wczesnych emotywiistów. Stevenson w odróżnieniu od swych poprzedników traktuje spór etyczny jako problem autonomiczny, jako najistotniejszy problem metaetyki. Koncentrując swe zainteresowania głównie wokół tego, jakim językiem, w jaki sposób spierają się ludzie w kwestiach etycznych, Stevenson zbudował ogólną teorię sporu etycznego; teorię o głębokim zapleczu semantycznym, o dużych walorach teoretycznych i praktycznych. Ostrożne, chłodne analizy funkcji języka etycznego w sporze, pogłębiona i bardziej precyzyjna aparatura pojęciowa w istotny sposób wzbogaciły emotywistyczną teorię sporu.

Teoria sporu etycznego Stevenson obejmuje swym zakresem również koncepcje wczesnych emotywiistów. Akceptując Ayerowską koncepcję istoty i rozstrzygnięcia sporu Stevenson pogłębia ją, precyzuje, wprowadza nowe pojęcia, przesuwa akcenty. Bez zmian pozostaje teza o kontrowersji postaw jako istocie sporu etycznego. Jednakowo pojmuje się cel i rozstrzygnięcie sporu. To samo kryterium — skuteczność — stosuje się dla określenia wartości przytaczanych racji. Jednakże dopiero Stevenson wypowiada wprost to, co u Ayera zawarte jest niejako w podtekście — istotą sporu etycznego jest zderzenie postaw. Godząc się w pełni z tezą Ayera, że spór etyczny polega przede wszystkim na dyskusji o faktach, Stevenson wyraziwszy tę myśl w języku swojej teorii, poważnie osłabia jej katego-

ryczność twierdzeniem, iż większość, a nie wszystkie spory etyczne są kontrowersją postaw, spowodowaną niezgodą w zasobie wiedzy. W przeciwieństwie do Ayera, dopuszcza możliwość niejako czystych sporów etycznych. Uważa, iż jest sens kontynuować spór nawet wtedy, gdy okaże się, że partnerzy sporu wcale nie różnią się w przekonaniach, a mimo to nie znika kontrowersja postaw. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu lekceważonych przez Ayera emotywnych właściwości języka etycznego, dzięki metodzie perswazyjnej. Być może, Ayer dlatego przyznaje tak nikłe znaczenie metodzie perswazyjnej, ponieważ sądzi, że nie ma sensu się spierać, gdy uzgodnienie przekonań nie doprowadzi do zgody w postawach. Zgodziwszy się z tezą, iż większość sporów etycznych jest wynikiem niezgodności przekonań i jako taka jest rozstrzygalna za pomocą metody racjonalnej, Stevenson, w odróżnieniu od Ayera, za swoistą metodę prowadzenia i rozstrzygania sporu etycznego uważa metodę perswazyjną. W związku z tym buduje rozległą teorię perswazji moralnej.

### III. SPÓR ETYCZNY — POGLĄDY PAULA EDWARDSA<sup>18</sup>

1. Stanowisko Edwardsa wobec teorii Stevensonsona. Edwards wysoko ceni teorię emotywną, ale ceni także osiągnięcia tradycyjnego naturalizmu i intuicjonizmu. Widzi nie tylko błędy intuicjonizmu, ale dostrzega również wady emotywizmu. Rażą go radykalne sformułowania Ayera. Rad by uniknąć subiektywizmu Stevensonsona. Sam uważa się za emotywistę, ale, rzecz osobliwa, mocno podkreśla obiektywistyczny charakter swej teorii.

Bez zastrzeżeń uznaje Edwards tezę o emotywnym charakterze sądów etycznych<sup>19</sup>. Nie godzi się natomiast na proponowane przez Stevensonsona pojęcie racji i uzasadniania. Przeczy, jakoby język etyki był przede wszystkim językiem dynamicznym. Stevensonson, zdaniem Edwardsa, podkreślając dynamiczną funkcję języka zapomina o walorach naturalizmu i w rezultacie odmawia sądom etycznym wartości poznawczych. A deskryptywny aspekt języka etyki jest równie ważny jak i emotywny. Edwards sądzi, że przyznanie sądom etycznym znaczenia emotywnego wcale nie implikuje subiektywizmu. Przeciwnie, sądy etyczne wyrażając nasze emocje mogą być zarazem obiektywne, mogą być uzasadniane; i to

<sup>18</sup> Nie jest całkowicie oczywiste, czy teoria Edwardsa, mimo jego deklaracji na rzecz emotywizmu, jest jeszcze teorią emotywistyczną, czy już nie jest. Osobiście jestem skłonny traktować Edwardsa jako emotywistę. R. B. Brandt nazywa książkę Edwardsa „dobrze napisaną obroną pewnej formy emotywizmu”. Por. R. B. Brandt, *Ethical Theory*, Prentice-Hall 1959, s. 240. Również C. Wellman traktuje teorię Edwardsa jako „restricted emotive theory”. Por. C. Wellman, *Language of Ethics*, Harvard University Press, 1961, s. 313.

<sup>19</sup> P. Edwards, *Logic of Moral Discourse*, Glencoe Free Press, 1955, s. 140.

nie tyle poprzez przytaczanie racji utwierdzających, co sugerował Stevenson, lecz poprzez uzasadnienie deskryptywnego komponentu sądu etycznego.

2. Koncepcja uzasadniania wypowiedzi etycznych. Większość sądów etycznych, twierdzi Edwards, jest obiektywna i uzasadnialna<sup>20</sup>. Uzasadnia się je poprzez przytaczanie dobrych racji. Ponieważ sądy etyczne są wielofunkcyjne i wieloznaczne, koniecznym warunkiem uzasadnienia danego sądu jest zdanie sobie sprawy z jego konkretnej funkcji i znaczenia. Zdanie „X jest smaczne” nie tylko wyraża naszą przychylną postawę wobec X, lecz również dostarcza pewnej wiedzy o X i o postawie mówcy wobec X. Słowo „smaczny” może odnosić się do różnych zbiorów cech. Zbiór cech, ze względu na który dokonuje się oceny X, zmienia się w zależności od oceniającej osoby bądź społeczności. Podobnie jak upodobania smakowe konkretnej osoby lub społeczności wyznaczają zbiór cech stanowiących o znaczeniu deskryptywnym oceny danej potrawy, tak samo „znaczenie deskryptywne sądu etycznego zdeterminowane jest poprzez postawę mówcy”<sup>21</sup>. A więc zdania typu „X jest smaczne” czy „X jest dobre”, wypowiedziane przez ludzi o tych samych kryteriach oceny, są empirycznie weryfikowalne poprzez odniesienie do uznanego przez nich zbioru cech  $F_1 \dots F_n$ . Można zatem zgodnie z prawdą twierdzić, że dana potrawa jest smaczna lub że dane zachowanie jest właściwe wskazując na konkretne cechy empiryczne  $F_p, F_q, F_z$ . Prawdziwe zdania o tych cechach — cechy te określa autor mianem dobro- względnie powinnotwórczych — nazywa się dobrymi racjami na rzecz danego sądu.

Procedura uzasadniania imperatywów i tzw. *ought-judgments* jest nieco bardziej skomplikowana. Edwards wyróżnia klasę nieuzasadnianych imperatywów ślepych (np. rozkazy w wojsku) oraz klasę imperatywów perswazyjnych. W tej ostatniej mówi się o imperatywach—napomnieniach i imperatywach o charakterze rad, w sytuacjach, gdy są oczekiwane. Stwierdziwszy, iż imperatywom przysługują zawsze dwie właściwości: 1° zawsze istnieje rozkazodawca i adresat imperatywu, 2° imperatywy zawsze wyrażają pragnienia i żądania mówców, Edwards w następujący sposób określa dobrą rację na rzecz imperatywu—napomnienia. „Nazywamy zdanie dobrą racją dla jakiegoś życzenia wówczas, jeżeli wobec pewnego racjonalnego życzenia osoby zdanie, zgodnie z prawdą, stwierdza fakt, że spełnienie życzenia jest koniecznym lub właściwym środkiem

<sup>20</sup> Edwards bardzo szeroko rozumie termin „obiektywny”. Np. zdanie „Stek u Barneya jest zawsze miękki, świeży, odpowiednio niedopieczony i zadowala pragnienia konsumenta” jest obiektywne w trzech wyróżnionych przezeń sensach: 1) przedmiot istnieje poza umysłem mówcy, 2) przedmiot istnieje niezależnie od umysłu mówcy, 3) zdanie nie wyraża emocji mówcy. Por. *Logic of Moral Discourse*, rozdz. I, par. 5.

<sup>21</sup> P. Edwards, op. cit., s. 148.

spełnienia pragnienia”<sup>22</sup>. Racjonalne życzenie jest życzeniem, które można zrealizować. Spełnienie imperatywu stanowi środek realizacji tego życzenia.

Imperatywy o charakterze rad, w sytuacjach, w których są oczekiwane, uzasadnia się poprzez wykazanie, że wynikają one ze zdań o faktach. Nie jest to jednak wynikanie logiczne. W sytuacji, gdy lekarz radzi pacjentowi wypijać codziennie przed snem szklanekę mleka, ponieważ pacjent ów pragnie przybrać na wadze, zdanie „powinieneś pić szklanekę mleka przed snem” uzasadniane jest następująco: „Jeżeli X pragnie przybrać na wadze i picie mleka przed snem służy temu celowi, to X powinien pić szklanekę mleka przed snem”. Dwa założenia leżą u podstaw tej koncepcji wynikania: 1° adresat imperatywu wyraża pewne pragnienie, 2° spełnienie imperatywu jest środkiem zaspokojenia pragnień adresata. Powyższe schematy mają także walor w sytuacjach moralnych.

Należy z naciskiem podkreślić, że na gruncie koncepcji Edwardsa o uzasadnianiu sądów etycznych można mówić tylko wtedy, gdy partnerzy dyskusji stosują te same kryteria oceny lub gdy spór toczy się w społeczeństwie, w którym powszechnie akceptuje się określony zbiór kryteriów oceny.

3. Spór etyczny. „Mianem sporu etycznego — pisze Edwards — określam każdą sytuację, w której dwie lub więcej osób wypowiada sądy etyczne w określonym przeze mnie sensie. Sądy te są formalnie sprzeczne lub implikują sprzeczność. Jeżeli ktoś wywodzi sąd etyczny z innych zdań, bez względu na to, czy zdania te są zdaniami etycznymi, czy nie, będę mówił, iż przytacza on argumenty moralne”<sup>23</sup>.

Podobnie jak Stevenson wyróżnia Edwards spór o postawy i spór o przekonania, ale odmiennie i nieco wyraźniej eksplikuje pojęcie rozstrzygnięcia sporów. Mówi się o rozstrzygnięciu sporów w tym samym sensie, w jakim mówi się o rozstrzygnięciu zagadnień wówczas, gdy można dowieść lub obalić zdanie, wypowiedziane w sporze. Spór taki jest rozstrzygalny, gdy stwierdzi się prawdziwość jednego ze stanowisk. Od pojęcia „dowodzenia” należy ostro odróżnić pojęcie „akceptacji”. Często mówi się, że spór został rozstrzygnięty, ponieważ strony zaakceptowały te same przekonania. Dowód jakiegoś twierdzenia nie implikuje jego uznania, podobnie jak uznanie jakiegoś twierdzenia nie stanowi zarazem jego dowodu. Należy zatem odróżnić sytuacje, gdy spór jest rozstrzygnięty w sensie dowiedzenia prawdziwości przekonań (pierwszy sens) od sytuacji, w których spór jest rozstrzygnięty w sensie akceptacji jednakowych stanowisk przez obie strony sporu (drugi sens). Edwards wyróżnia poza tym

<sup>22</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 20.

trzeci sens zwrotu „rozstrzygnąć spór”. „Rozstrzygnąć spór na swoją korzyść” znaczy tyle, co przytoczyć dobre racje na rzecz swego stanowiska. Spory naukowe rozstrzyga się w pierwszym sensie. Stevenson posługiwał się drugim sensem rozstrzygania. Trzeci sens „rozstrzygania sporu” jest sensem właściwym teorii Edwardsa.

Spory etyczne są sporami o postawy. Jednakże sądy etyczne wypowiedziane w trakcie sporów są nie tylko wyrażeniami postaw i odnoszą się również do pewnych naturalnych cech dyskutowanego przedmiotu. Sugeruje to, że spór etyczny jest zarazem sporem o przekonania. Jeżeli kontrowersja dotyczy problemu, czy X jest dobre, to oponenty wyrażają swe postawy wobec X i jednocześnie dyskutują, czy X przysługuje zbiór cech dobrotwórczych (*good-making features*), lub które z posiadanych przez X cech są istotnie dobrotwórcze, a które nie. Podobnie gdy spór dotyczy jakiejś powinności, dysputa jest nie tylko kontrowersją postaw, lecz także sporem o cechy powinnotwórcze (*ought-making features*).

Jeżeli na rzecz sądów o powinności  $n$  przytoczy się rację  $r_1$ , odnoszącą się do powinnotwórczych cech przedmiotu, którego dotyczy  $n$ , wówczas mówimy o racji I stopnia cech powinnotwórczych. Racje typu  $r_2$  przytoczone na rzecz  $r_1$  są racjami II stopnia, odnoszącymi się do cech powinnotwórczych II stopnia itd. Rzecz się ma podobnie w przypadku cech dobrotwórczych.

Edwards analizuje trzy modele sporów etycznych.

Model 1.

A.: C powinien uczynić X.

B.: C nie powinien uczynić X.

Przyjąwszy, że A i B jednakowo reagują w tych samych sytuacjach moralnych, i mówiąc, że coś jest dobre, mają na myśli ten sam zbiór cech. Załóżmy, że dyskutowanemu X przysługują dwie i tylko dwie cechy. A i B nie mają wątpliwości, że jedną z tych cech jest H. Obaj są moralnie obojętni wobec H. Wobec drugiej cechy zajmują różne postawy. A twierdzi, iż jest to  $F_1$  i aprobuje  $F_1$ . B uważa, że jest to  $F_2$ , a nie  $F_1$  i dezaprobuje  $F_2$ .

Niewątpliwie spór ten jest rozstrzygalny w drugim sensie. Ale jest on rozstrzygalny także w sensie trzecim. Jednak wtedy i tylko wtedy, jeżeli okaże się, że X istotnie przysługuje cecha  $F_1$ . Stwierdzenie tego jest tożsame z przyznaniem słuszności A i uznaniem słuszności jego postawy.

Model 2.

A.: C powinien uczynić X.

B.: C nie powinien uczynić X.

A i B zgadzają się, że X przysługują dwie cechy pierwszego rzędu, G i H. Wobec H są moralnie obojętni. Wobec G ich postawy są przeciwstawne.



Przyjmijmy, że A i B aprobuja ceche II rzędu  $G_1$  i dezaprobuja ceche  $G_2$ . A twierdzi, że cokolwiek jest G, ma ceche  $G_1$ . B sądzi, że jeżeli coś jest G, ma ceche  $G_2$ . Spór dotyczy tego, która z przysługujących X cech jest powinnotwórcza. Jeżeli dyskutanci posługują się tylko racjami I rzędu, dysputa jest rozstrzygalna tylko w sensie drugim. Jeżeli partnerzy przytoczą rację II rzędu i wspólnie uznają ich wartość, dysputa jest rozstrzygalna w sensie trzecim.

Dysputy wiedzione zgodnie z powyższym modelem są najczęściej spowodowane różnym rozumieniem słowa „powinien”, co sugeruje niezgodę wobec racji I rzędu. Na ogół uzgodnienie racji dalszych rzędów powoduje rozstrzygnięcie sporu.

Model 3.

A.: C powinien uczynić X.

B.: C nie powinien uczynić X.

A i B przypisują tylko dwie cechy  $F_1$  i  $F_2$ . A aprobuje  $F_1$  i dezaprobuje  $F_2$ . B dezaprobuje  $F_1$  i aprobuje  $F_2$ . Partnerzy nie zgadzają się wobec dalszych racji przytaczanych w sporze. Ten spór jest rozstrzygalny tylko w sensie drugim, to znaczy, gdy partnerzy zajmą tę samą postawę wobec X.

Określając warunki prowadzenia sporów należy stwierdzić, iż aby spór etyczny mógł być sensownie toczony, partnerzy muszą mniej więcej jednako rozumieć używane w sporze terminy etyczne. „Partnerzy, którzy uzasadniają dobroć danej osoby ze względu na różne zbiory cech (*different background*), wiodą spór o słowa, a więc spór ten jest jedynie pseudosporem”<sup>24</sup>. Różne rozumienia używanego terminu wskazują na ogół na różnice przekonań. Jednakże dopóki partnerzy nie stwierdzą tej różnicy i nie uzgodnią racji dalszych rzędów, wiedziony przez nich spór jest pseudosporem.

Nie budzi wątpliwości charakter racji dalszych rzędów. Są to na ogół obiektywne zdania, weryfikowalne za pomocą metod nauki. Jeżeli jednak w dyskusji ktoś feruje ocenę np. „kradzież jest zła” i nie potrafi przytoczyć żadnej racji na rzecz tej oceny, ograniczając się do twierdzenia „kradzież jest zła, ponieważ jest zła”, to wypowiedziana przezeń ocena jest tzw. fundamentalnym sądem i przysługuje jej jedynie znaczenie ematywne<sup>25</sup>. Edwards jest zdania, że fundamentalne sądy etyczne są zjawiskiem bardzo rzadkim, a w sporach kontekst wyznacza na ogół znaczenie deskryptywne sądu.

Dysputa jest rozstrzygalna w sensie trzecim, w sensie właściwym teorii Edwardsa wtedy i tylko wtedy, jeżeli partnerzy wyrażają zgodę wobec pewnych racji I i dalszych rzędów. Jeżeli nie ma zgody wobec dalszych rzędów racji, dysputa może być rozstrzygnięta tylko w sensie drugim,

<sup>24</sup> Por. *ibidem*, s. 153.

<sup>25</sup> Por. *ibidem*, s. 184—187.

w sensie właściwym teorii Stevenzona. Edwards twierdzi, że większość dysput etycznych jest rozstrzygalna w sensie trzecim. Do ich rozstrzygnięcia wiedzie zgoda wobec faktów stanowiących o charakterze racji. Zbiór faktów istotnych dla sporu jest, praktycznie rzecz biorąc, nieograniczony. Chociaż istnieje możliwość rozstrzygnięcia dysputy, nie zawsze możemy stwierdzić, która ze stron ma rację. Można powiedzieć, iż spór rozstrzyga na swoją korzyść ten, czyje stanowisko jest lepiej uzasadnione, kto zgromadził więcej dobrych racji i okazał ich prawdziwość. Zdaniem Edwardsa jest to radykalna zmiana wobec teorii sporu etycznego Stevenzona.

4. Poglądy Edwardsa a teoria rozstrzygania sporu Stevenzona. Zdawać by się mogło, że dopiero teoria Edwardsa wprowadza pewne istotne modyfikacje do emotywistycznej teorii rozstrzygania sporu etycznego. Modyfikacje te byłyby przede wszystkim wynikiem zmian w pojmowaniu znaczenia sądów etycznych. Przyznanie większej ważności deskryptywnym elementom sądów etycznych pozwala mówić o możliwości obiektywnego uzasadniania tych sądów i skłania do poszukiwania bardziej obiektywnych kryteriów rozstrzygania sporów. Ten rozstrzygnął spór etyczny na swoją korzyść, kto przytoczył dobre racje, czyje stanowisko jest lepiej uzasadnione.

Nie wydaje się jednak, aby rzeczywiście istniały istotne różnice pomiędzy teorią rozstrzygania sporów etycznych Stevenzona a koncepcją Edwardsa. Tzw. III sens rozstrzygania sporu etycznego redukuje się w gruncie rzeczy do sensu II, sensu właściwego teorii Stevenzona, ponieważ obiektywne sądy etyczne w teorii Edwardsa uzasadniane są „obiektywnie” mocą subiektywnych decyzji. Pamiętajmy, że według Edwardsa znaczenie deskryptywne oceny jest wyznaczane przez postawę mówcy. Jeżeli dobrą racją jest, zgodnie z określeniem Edwardsa, racja odnosząca się do właściwości dobrotwórczych przedmiotów, a cechy dobrotwórcze zdeterminowane są przez postawę mówcy, wówczas postawa mówcy przesądza, jaki zbiór racji uzna się za dobry. Jest więc chyba oczywiste, że koncepcja Edwardsa jest w tym wypadku swego rodzaju subiektywizmem prywatnym, ponieważ osoba oceniająca wyznacza arbitralnie znaczenie deskryptywne sądu i na tej podstawie równie arbitralnie dobiera racje do uzasadnianego sądu.

Sprawa komplikuje się, gdy spory toczą się w społecznościach uznających te same kryteria oceny. W tym wypadku dobrymi racjami są racje ogólnie uznane za dobre, racje, które odnoszą się do cech aprobowanych lub dezaprobowanych przez ogół. Mimo to nie można uznać stanowiska Edwardsa za obiektywistyczne, ponieważ stanowi ono i w tym wypadku rodzaj subiektywizmu, tyle że publicznego. Wydaje się, że proponowane

przez Edwardsa rozumienie racji w istocie rzeczy wcale nie różni się od koncepcji Stevenson. Widoczna jest jednak w książce Edwardsa nowa tendencja, tendencja do przewyciężenia subiektywizmu teorii emotywniej poprzez swojego rodzaju mariaż z naturalizmem. Przejawem tego dążenia jest usiłowanie znalezienia innego kryterium dobrej racji niż, typowe dla jego poprzedników, kryterium skuteczności.

\*

Konfrontacja trzech stadiów emotywistycznej teorii sporu pozwala wyraźnie dostrzec zarówno stałe elementy tej teorii, jak również elementy, ulegające pewnym przeobrażeniom. Wydaje się, że największym przeobrażeniem ulega zwłaszcza teoria rozstrzygania sporu etycznego. Objawia się to przede wszystkim w dążeniu do uściślenia pojęcia racji i uzasadniania oraz znalezienia bardziej właściwego określenia pojęcia rozstrzygalności sporu. Jest to szczególnie widoczne w leżącej już niejako na granicy emotywnego koncepcji Edwardsa. Rezygnacja ze skrajnie subiektywistycznych koncepcji uzasadniania sądów etycznych, wyjście poza postawy i preferencje partnerów sporu w poszukiwaniu pewnych powszechnie uznanych postaw, mogących stanowić fundament dobrych racji, stanowi zasadniczy wzrost w emotywistycznej teorii sporu — zwrot, jak sądzę, w stronę obiektywizmu i racjonalizmu<sup>26</sup>. I aczkolwiek próby np. Edwardsa w gruncie rzeczy niewiele odbiegają od koncepcji Stevenson, to jednak faktem pozostaje właściwa im tendencja do znalezienia obiektywnych kryteriów rozstrzygnięcia sporu etycznego — tendencja właściwa metaetyce naturalistycznej i całej współczesnej tzw. analitycznej szkole etyki, biorącej swój początek m. in. w dociekaniach emotywnistów. Jednakże to, co w emotywistycznej teorii sporu etycznego zdaje się być najważniejsze, mianowicie twierdzenie, że spór etyczny jest kontrowersją postaw, której nie można rozstrzygnąć stosując wyłącznie i bezpośrednio metody nauki, pozostaje bez zmian. Można przeto powiedzieć, że zasadnicza teza emotywistycznej teorii sporu etycznego nie ulega zmianom. Poważnie natomiast zmienia się ton wygłaszanych twierdzeń — od skrajnego radykalizmu Ayera, od jaskrawych, wręcz drastycznych sformułowań Russella do przemyślanych, ostrożnych twierdzeń Stevenson i Edwardsa; od lekceważenia problematyki sporów etycznych do sumiennego, wnikliwego ich badania.

<sup>26</sup> Na marginesie warto zauważyć, że w swych ostatnich publikacjach Stevenson dochodzi do podobnych konkluzji co Edwards. Twierdzi bowiem, że podstawą wszelkiego uzasadniania jest uznanie istnienia w społeczeństwie pewnych określonych postaw. Jednakże zgodnie ze swą koncepcją metaetyki Stevenson nie zamierza określać i opisywać najpowszechniej uznawanych postaw. „Zajmujemy pewne postawy — pisze — w które od początku wierzymy i wyrażamy. Nasze racje nie stwarzają naszych postaw, lecz tylko je modyfikują... Gdybyśmy od początku podawali w wątpliwość wszystkie nasze postawy, nasze racje nie dałyby nam postaw. Ale nikt od początku nie wątpi w postawy”. *Facts and Values*, s. 90.

Збигнев Шаварски

## ТРИ СТАДИИ ЭМОТИВИСТСКОЙ ТЕОРИИ ЭТИЧЕСКОГО СПОРА

Настоящая работа представляет три стадии эмотивистской теории этического спора. § 1 касается проблем этического спора в первой стадии эмотивизма (Р. Карнап, В. Рассел, А. Д. Айер). § 2 представляет теорию этического спора Стивенсона, § 3 обсуждает концепцию П. Эдуардса. Сопоставляя очередные стадии эмотивистской теории этического спора, автор констатирует, что характерное для эмотивизма определение этического спора как противоречивость отношений (*disagreement in attitude*) не подлежит никаким изменениям. Вместо того серьезным преобразованиям подвергается теория решения этического спора. Это прежде всего выступает в стремлении к более точному определению понятия обосновыванию этического суждения а также понятия решаемости этического спора. Это видно особенно в концепции Эдуардса. Автор доказывает, что концепция Эдуардса не во многом отличается от теории Стивенсона, но одновременно обращает внимание на видимые в этой концепции новые для эмотивизма тенденции к выявлению объективных критерии решения этического спора. В выводе автор констатирует, что основная линия развития эмотивистской теории этического спора не подвергается изменениям. Seriously зато меняется тон произношенных утверждений — от крайнего радикализма Айера, от ярких, почти драстических формулировок Рассела до продуманных утверждений Стивенсона и Эдуардса от пренебрежения проблематикой этических споров до добросовестного и внимательного их исследования.

Zbigniew Szawarski

## THREE STAGES OF THE EMOTIVE THEORY OF MORAL DISAGREEMENT

The article presents three stages of the emotive theory of ethical disagreement. Paragraph 1 deals with problems of ethical disagreement in the first stage of emotivism (R. Carnap, B. Russell, A. Ayer). Paragraph 2 shows Stevenson's theory of ethical disagreement. Paragraph 3 discusses P. Edward's conception. Confronting the successive stages of the emotive theory of ethical disagreement, the author finds no changes to have taken place in the characteristic definition of ethical disagreement as a disagreement in attitudes. But the theory of the resolution of ethical disagreement undergoes considerable transformation. It is expressed mostly in the endeavour to add precision to the concepts of justification for ethical judgments, and to the concept of settling of ethical disagreement. That is especially manifest in Edward's conception. The author demonstrates that there is very little difference in Edward's conception from Stevenson's theory, but he at the same time points out the presence in that conception of trends new to emotivism, namely, trends tending to find objective criteria for settling ethical disagreement. In conclusion it is stated that the essential line of development of the emotive theory of ethical disagreement undergoes no changes. What does change considerably is the tone of the statements — from the extreme radicalism of Ayer, from the striking, indeed drastic, formulations of Russell, to the pondered assertions of Stevenson and Edwards; from a nonchalant neglect of the subject of ethical disagreements, to their most conscientious and penetrating examination.